

# Nocą puka ktoś – BREAKOUT ( T. Nalepa, B. Loebel)

Nocą puka ktoś,  
Ze snu budzi mnie  
Nie wiem czego chce ode mnie,  
Czego chce  
Może łaknie szklanki wody  
Może łaknie kromki chleba  
Schronienia może trzeba mu

Nocą puka ktoś,  
Ze snu budzi mnie  
Nie wiem czego chce ode mnie,  
Czego chce  
Może, szuka ciepła domu  
Może szuka twojej dłoni  
Czułości może trzeba mu

Nie burz mi ciszy nocy  
Nie bierz mi zapomnienia  
Nie wrywaj mnie spod narkozy snu  
Co mi w zamian dasz, co lepszego za to dasz  
Ja znam już wszystkie drogi  
Byłem tam i wróciłem  
Tam u kresu ich jest po prostu nic  
Tak jak ja, w narkozę snu  
Wejdz w narkozę snu

Nocą puka ktoś,  
Ze snu budzi mnie  
To tak puka moje serce,  
Ono to  
Moje serce w noc mnie budzi  
I chce ciepła twego ciała  
Czułości twojej trzeba mu ...

Ono chce noc twą dzielić

Ono chce być przy twoim  
Nie zabraniaj mu ciepła twego snu  
Co mu możesz dać,  
Co lepszego możesz dać  
Przeszło już wszystkie drogi  
Siedem rzek przepłynęło  
Tam u źródeł ich jest odbicie twe  
Wniosłem je w narkozę snu  
W mą narkozę snu

Nocą puka ktoś,  
Ze snu budzi mnie  
To tak puka moje serce  
Ono to  
Ono pragnie twego słowa  
Pragnie ciepła twego ciała  
Czułości twojej trzeba mu



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych